

Piotrowicz, Dariusz

Zagłada Żydów ciechanowskich

Rocznik Mazowiecki 12, 81-89

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dariusz Piotrowicz

Zagłada Żydów ciechanowskich

Ranikiem 1 IX 1939 roku lotem błyskawicy obiegła miasto złowroga wiadomość: wojna! Niebawem nad miastem pojawiły się niemieckie samoloty zrzucające bomby i ostrzeliwujące z karabinów maszynowych Ciechanów. W tym dniu nieprzyjaciel jeszcze trzykrotnie zbombardował miasto. Mieszkańcy w panice zaczęli opuszczać domostwa. Następnego dnia wróg ponownie zbombardował gród Ciechana¹. Rano, w sobotę 2 września, pojawili się pierwsi żydowscy uciekinierzy z Mławy. Rozwój wydarzeń wywołał wśród ludności żydowskiej panikę i nastrój przynębienia. „Ktoś rozpuścił plotkę, że kiedy Niemcy zajmą miasto, zbiorą wszystkich zdolnych do służby wojskowej i rozstrzelają ich”². Żydzi rozpoczęli masową ucieczkę.

Pierwsze patrole i przednie oddziały niemieckie wdarły się do Ciechanowa o zmierzchu w niedzielę 3 września. Żołnierze niemieccy po wejściu do miasta strzelali do każdego, kto „ukazał się na ulicy czy podwórzu, obojętnie kobieta... starzec... dziecko czy mężczyzna, każdy był godnym celem. Wśród padłych wtedy na ulicach mieszkańców nie brakło również Żydów” — wspominał po latach R. Bartołd³. Żołnierze Wehrmachtu zastrzelili: Szymona Garfinkela, Pejsacha Lipskiego i Jankiela Rembojma.

Natychmiast po zajęciu Ciechanowa zaczęły się prześladowania ludności żydowskiej. Komendant miasta zarządził otwarcie sklepu monopolowego, należącego do Żyda Pokorskiego i wydanie wszystkich zapasów Niemcom i ludności polskiej. Tak samo postąpiono w stosunku do właściciela cukierni Jakuba Siano. Piekarnia żydowska otrzymała rozkaz wydawania pieczywa za darmo⁴. 7 września komendant miasta zwołał zebranie Żydów w synagodze. Usiłował przekonać zebranych, że dla własnego dobra powinni opuścić miasto. Kantor

¹ J. Juskiewicz, *Wrzesień 1939 roku na Mazowszu Północnym*, Ciechanów 1987, s. 246; T. Wyrzykowski, *Ciechanów w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Milenium Ciechanowa”, Ciechanów 1969, s. 173; D. Piotrowicz, *Ciechanów w latach Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Ciechanów 1998, s. 217 n.

² Księga pamiątkowa gminy żydowskiej w Ciechanowie, Tel Aviv 1962, wykorzystalem maszynopis tłumaczenia znajdujący się w zbiorach Ciechanowskiego Towarzystwa Naukowego, cz. I, s. 2.

³ R. Bartołd, *Tej karty dziejów Ciechanowa nie godzi się zapomnieć*, „5 Rzek” 1962, nr 3, s. 8.

⁴ M. Grynberg, *Żydzi w reencji ciechanowskiej 1939-1942*, Warszawa 1984, s. 33-35.

bożnicy, Lejzor Boruchowicz odpowiedział: „Tutaj urodzeni, tutaj także możemy zginąć”, „Ludzie rozeszli się i rozpoczęło się smutne życie pod panowaniem niemieckim — zanotował B. Apfel. — Wszyscy odczuwali ogromny strach”⁵. Niemcy już następnego dnia zdemolowali synagogę. Księgi i 15 rodaków Żydzi musieli wynieść na Rynek i spalić. Zniszczenie nadzorowała grupa niemieckich wojskowych. Nocą popiół i niedopalone resztki przedmiotów kultu Żydzi zebrali i pochowali na cmentarzu⁶. Synagoga przez jakiś czas stała pusta, a następnie została zamieniona na warsztaty samochodowe. Jednocześnie Niemcy zażądali „w formie kontrybucji wielkiej sumy pieniędzy. Bardzo trudno było zebrać tę sumę, ponieważ bogatsi ludzie opuścili miasto, by się ratować, jedni uciekli do Warszawy, inni gdzie indziej, jednak mimo to zapłaciliśmy, wierząc, że jest to wszystko czego Niemcy żądają od nas. Jednak po pierwszej kontrybucji przyszła następna i tak bez końca” — stwierdził J. L. Klenic⁷.

23 września żołnierze spędzili mężczyzn na Rynek, ustawili ich w półkole i trzymali ponad trzy godziny z rękami podniesionymi do góry. Od czasu do czasu strzelali w powietrze. W tym czasie inna grupa żołnierzy rabowała sklepy i mieszkania żydowskie. Nie gardzili niczym. Brali wszystko: ubrania, pościel, obuwie, a nawet naczynia kuchenne. W tym dniu zabici zostali Abram Wolf Holcman i Hersz Miller. Następnie część Żydów Niemcy pognali do robót przymusowych. Praca ta, bezsensowna i upokarzająca dla Żydów, polegała na przenoszeniu kamieni z miejsca na miejsce i z powrotem.

Na przełomie września i października władze niemieckie zarządziły zgolenie bród przez religijnych Żydów i ubranie się po europejsku, zastrzegając, że kto tego nie uczyni, zostanie rozstrzelany. Aby przekonać Żydów, że nie są to tylko groźby, wzięli 20 zakładników, w tym rabina⁸. Żydzi zrzucili „starozakonne chałaty, zgolili pejsy i brody. Nie piekli macy, nie świętowali szabasów, nie palili świec liturgicznych” — zanotował A. Borkowski⁹.

Przez cały okres do Ciechanowa docierały informacje o brutalnych wypędzeniach ludności żydowskiej z sąsiednich miast i miasteczek. „Każdego dnia przygotowani byliśmy na wędrówkę, lecz nasze miasto uniknęło jak na razie wysiedlenia” — napisał w Księdze pamiątkowej B. Apfel¹⁰.

Dekretem z 8 X 1939 r. Hitler podjął decyzję o włączeniu Północnego Mazowsza do Prus Wschodnich. Postanowienia dekretu weszły w życie 26 października. Władzę przejęła administracja cywilna. Jedną z pierwszych decyzji nowej administracji było powołanie Rady Żydowskiej — Judenratu. Do przed-

⁵ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 3, 124.

⁶ M. Grynberg, op. cit., s. 31; T. Berenstein, A. Rutkowski, *Żydzi w okresie hitlerowskiej administracji wojskowej*, „Biuletyn ŻIH” 1961, nr 38, s. 37.

⁷ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 124.

⁸ T. Berenstein, A. Rutkowski, *Żydzi*, op. cit., s. 12, 24; T. Berenstein, A. Rutkowski, *Prześladowania ludności żydowskiej w okresie hitlerowskiej administracji wojskowej w Polsce (1 IX 1939 r. — 25 X 1939 r.)*, „Biuletyn ŻIH” 1961, nr 39, s. 87; Księga pamiątkowa, op. cit., s. 10.

⁹ A. Borkowski, *Żydzi ciechanowscy*, Ciechanów 1989, s. 10.

¹⁰ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 4.

wojennego zarządu gminy składającego się z Judla Bronsztajna, Pinkusa Wilka, Wolfa Kostrzewy, Beniamina Kirszenbauma, Izaaka Lejby Klenica, Niemcy dookoptowali Bencjona Erlicha, który został prezesem¹¹.

Najpierw Judenratowi nakazano przeprowadzenie spisu mieszkających w Ciechanowie Żydów. Wyniku nie znamy. W 1921 roku w Ciechanowie mieszkało 4 403 Żydów, tj. 36,8% wszystkich mieszkańców. W latach 1921-1931 liczba Żydów zwiększała się co roku o ok. 17 osób. W 1931 r. w Ciechanowie było 4 572 (32,9%) Żydów. W 1938 r. według szacunków referenta Zarządu miejskiego zamieszkiwać miało Ciechanów ok. 15 500 osób¹². Zakładając, że przyrost ludności żydowskiej był podobny jak w poprzednim dziesięcioleciu, możemy szacować, iż Żydzi stanowili nie więcej jak 28% mieszkańców, tj. ok. 4 650 osób. Jesienią 1939 roku, po przesiedleniu rozproszonych po wsiach pojedynczych rodzin żydowskich, w Ciechanowie mieszkało nie więcej niż 5 000 Żydów.

Przed wojną Żydzi w Ciechanowie mieszkali wokół Rynku i przyległych ulicach. Ta część miasta zabudowana była „starymi pochyłymi domkami, tułącymi się jeden do drugiego, z zawilgoconymi ścianami”. Było tutaj „niedopuszczalne skupienie stojących w ruinie klitek” — ocenił w 1927 r. inspektor sanitarno-porządkowy Siwik¹³. Jeden z rozmówców Alfreda Borkowskiego tak scharakteryzował tę dzielnicę: „stał domek przy domku i na domku, bez ładu i składu, tak jak w ciągu dziesięcioleci narastały w górę i wzdłuż wtulając się spazmatycznie w siebie, z przyziemnymi oknami, obwisłymi okiennicami i wychudłą do okna, bladezieloną nędzą wewnątrz”¹⁴.

Żydzi, mieszkańcy Ciechanowa, trudnili się przede wszystkim rzemiosłem i handlem. Jeszcze w październiku władze wydały zarządzenie o konfiskacie placówek handlowych i warsztatów rzemieślniczych, stanowiących własność żydowską. Pierwszeństwo w ich nabyciu posiadali Volksdeutsche. W wielu przypadkach „przywilej” taki uzyskiwali również Polacy¹⁵. Zarządzeniem z 1 XI 1939 roku zabroniono Żydom prowadzenia jakiegokolwiek działalności gospodarczej.

Również w listopadzie wydane zostało zarządzenie dotyczące obowiązku pracy wobec wszystkich Żydów w wieku lat 14-60 i Żydówek w wieku 14-50 lat. Wszyscy zostali zarejestrowani w Arbeitsamcie¹⁶. Codziennie musieli się stawić na Rynek. Po pozdrowieniu burmistrza Folkego: „Guten Morgen Herr Bürgermaister”, na co burmistrz odpowiadał: „Guten Morgen Schweine” udawali się do pracy¹⁷. Zatrudniano ich przy wszelkiego rodzaju pracach porząd-

¹¹ Ibidem, s. 124.

¹² D. Piotrowicz, op. cit., s. 54.

¹³ Ibidem, s. 39.

¹⁴ A. Borkowski, op. cit., s. 10.

¹⁵ A. Kociszewski, *Rejencja Ciechanowska (Regierungsbezirk Zichenau) 1939-1945, „Zapiski Ciechanowskie”*, t. IX, 1995, s. 174.

¹⁶ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 33.

¹⁷ Cytat za: M. Grynberg, op. cit., s. 35.

kowych, jak zamiatanie ulic, opróżnianie śmietników, usuwanie z ulic gruzu itp. „W większości wypadków nie chodziło o jakiś efekt gospodarczy, a raczej o udręczenie” — ocenił R. Bartołd¹⁸. Do prac przydzielali Judenrat: „za pieniądze siedziało się w domu, zaś kto nie «posmarował» musiał codziennie pracować” — napisał B. Apfel¹⁹.

Jednocześnie okupant zalecił Judenratowi przeprowadzenie oznakowania Żydów. M. Grynberg ustalił, że akcję oznakowania zakończono w grudniu. Wszyscy Żydzi, którzy ukończyli 12 lat musieli nosić dwie żółte gwiazdy Dawida — jedną na lewej piersi, a drugą na plecach²⁰. Wkrótce ukazały się zarządzenia, zabraniające Żydom chodzenia chodnikiem. Inne zarządzenie nakazywało Żydom kłanianie się Niemcom i zdejmowanie przed nimi nakrycia głowy. Władze okupacyjne, by ograniczyć napływ informacji z innych miejscowości, utworzyły specjalną pocztę tylko dla Żydów²¹. W ciągu zaledwie 3 miesięcy okupant zdołał „usunąć Żydów poza nawias życia” — podsumował pierwsze miesiące okupacji autor „Raportu z okręgu ciechanowskiego”²².

Godzina policyjna obowiązywała od pierwszych dni okupacji. Początkowo zakazano chodzenia po mieście od godz. 21 do 6 rano. Dopiero zarządzeniem z 4 IV 1940 roku zdecydowano się na przyjęcie zasady: w okresie od 1 kwietnia do 30 września miała obowiązywać godzina policyjna od 21 do 5, a od 1 października do 31 marca od 19 do 6²³.

Kolejna represja wiązała się z zamknięciem jesienią 1940 r. Żydów ciechanowskich w getcie. W październiku burmistrz Folke wydał zarządzenie zabraniające Żydom przebywania na ulicach: Ragniterstrasse (od Friedrichstrasse do Pultuskerstrasse), Warschauerstrasse, Marktstrasse, Marktplatz. Obszar wyznaczony przez te ulice to ciechanowskie getto. Wyjścia, wychodzące bezpośrednio na te ulice, nakazano zamurować i wybudować nowe ulice położone od tyłu²⁴. Nie było ogrodzone, jednak Żydzi byli całkowicie odizolowani od ludności polskiej. Granice getta do chwili jego likwidacji uległy wielokrotnym zmianom związanym z przebudową miasta. Zarządzenie burmistrza pozwalało opuszczać getto tylko z przepustką uliczną wydaną przez burmistrza. Upoważniała ona na dojsięcie i powrót z pracy najkrótszą drogą. Niemcy, by zmusić Żydów do przestrzegania wszystkich zarządzeń i rozkazów, stosowali surowe represje: od kary grzywny, przez aresztowania, bicie i zwalnianie do domu „aż do następnego razu”, osadzenie w wychowawczych obozach pracy po publiczne egzekucje. Wewnątrz getta nad porządkiem czuwała milicja żydowska utworzona przez Judenrat.

¹⁸ R. Bartołd, op. cit., s. 8.

¹⁹ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 7.

²⁰ M. Grynberg, op. cit., s. 37.

²¹ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 15.

²² AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj, 202/III/155, s. 10.

²³ *Mazowsze Północne w XIX-XX wieku. Materiały źródłowe 1795-1956*, zebrał i przygotował J. Szczepański, Warszawa-Pułtusk 1997, s. 330; T. Wyrzykowski, op. cit., s. 174.

²⁴ *Mazowsze Północne*, op. cit., s. 338-334; Księga pamiątkowa, op. cit., s. 14.

Centralne położenie zadecydowało, że Ciechanów został stolicą rejencji. Od pierwszych dni okupant starał się nadać miastu niemiecki charakter. Na domach pojawiły się olbrzymie płachty ze swastyką, za szybami niektórych sklepów i urzędów pojawiły się portrety Hitlera, na ścianach domów plakaty z Chamberlainem i rannym żołnierzem polskim oraz napisem: „Anglio! Twoje dzieło!”²⁵. Nazwę stolicy rejencji zmieniono na Zichenau. Na przełomie października i listopada przystąpiono do zmiany nazw ulic. Część nazw niemieckich była tłumaczeniem nazw polskich — Akazienstrasse, Kirchenstrasse, niektóre nazwy zmieniono — Warschauerstrasse, Sauguminerstrasse; inne ulice utraciły dawną polską nazwę: ulicę 3 Maja przemianowano na Hermannstrasse, Plac Kościuszki na Grünplatz, ulicę Piłsudskiego zmieniono na Ragnerstrasse, a Sienkiewicza na Bahnhofstrasse.

Wraz z wyborem Ciechanowa na stolicę zapadła decyzja o przebudowie miasta, które winno „być reprezentacyjnym, funkcjonalnym, o skoncentrowanym charakterze wschodniopruskiego miasta kolonialnego”. Rozpisano specjalny konkurs. Wybrano projekt opracowany przez zespół kierowany przez Artura Recka. Plan zmierzał do „przywrócenia niemieckiego charakteru [miasta i jego — DP] rozplanowania” poprzez wyburzenie dawnego Ciechanowa z wyjątkiem gotyckiego kościoła farnego i ruin zamku. Wiosną 1940 roku rozpoczęto prace budowlane przy nowej dzielnicy określanej jako „przedmieście-ogród” (Gartenvorstadt)²⁶. Rok później Niemcy przystąpili do przebudowy centrum miasta. Rozpoczęto masowo przerabiać i budować nowe domy, burzyć dzielnicę żydowską, poszerzać i regulować ulice itp. — informowano w „Raporcie z terenu ciechanowskiego”²⁷. Równocześnie zakładane były nowe księgi hipoteczne z wpisanymi nowymi granicami placów oraz nowymi właścicielami. Prace te były prowadzone przy „pomocy żydowskiej siły roboczej”²⁸. Żydzi zatrudnieni byli przy pracach ziemnych, budowlanych, jak i układaniu kostki brukowej. Za wykonywaną pracę otrzymywali jedynie symboliczne wynagrodzenie — zauważyła B. Górczyńska-Przybyłowicz²⁹. Prace te jednak Żydzi wykonywali chętnie. Obudziły one nadzieje ludności żydowskiej na pozostanie w Ciechanowie. „Wierzyliśmy, że nas nie wysiedlą, ponieważ ciężko pracowaliśmy (...) i byliśmy zarejestrowani w Arbeitsamcie” — wspominał L. Silver³⁰.

Systematycznie burzono domy znajdujące się między Marktplatz a Ragnerstrasse. „Akcja ta dotknęła najbardziej ludność żydowską” — napisał w Księdze pamiątkowej B. Apfel. — Kiedy zabierano się do burzenia jakiegoś domu, to meldowano o tym jego właścicielowi godzinę wcześniej. W ciągu tej godziny musiał on opróżnić dom, jak nie zdążył, to Niemcy konfiskowali

²⁵ T. Wyrzykowski, op. cit., s. 173.

²⁶ Cytaty za: A. Kociszewski, op. cit., s. 181, 188-189.

²⁷ AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj, 202/III/155, s. 18.

²⁸ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 125.

²⁹ B. Górczyńska-Przybyłowicz, *Życie gospodarczo-społeczne na ziemiach polskich włączonych do Prus Wschodnich w okresie okupacji hitlerowskiej*, Ciechanów 1989, s. 114.

³⁰ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 33.

wszystko”³¹. Żydzi „chwyтали ubogie tobołki i błakali się szukając (...) jakiegoś schronu”³². Nie było to łatwe. Zmniejszanie się getta pociągnęło za sobą „niesłychaną ciasnotę mieszkaniową — czytamy w Księdze pamiątkowej — Często w jednym pokoju mieszkały po trzy, cztery rodziny”³³. Warunki mieszkaniowe stały się tragiczne, R. Bartołd tak je scharakteryzował: „W mieszkaniach nie było już miejsca dla żadnych sprzętów, były jedynie legowiska do noclegu jedno przy drugim tak gęsto, że nie było miejsca, gdzie można by było stąpnąć nogą”³⁴. W innych mieszkaniach ustawiano 4-piętrowe łóżka. „Judenrat przydzielał kwatery, a jeśli ktoś miał środki, by przepłacić żydowskiego kwatermistrza, wkrótce otrzymywał mieszkanie — napisał P. Apfel. — Jeśli ktoś nie miał pieniędzy mieszkał w stajni lub w piwnicy”³⁵. Wielu mieszkało w prymitywnych budach lub po prostu pod gołym niebem.

Do szczególnie uciążliwych bolączek, obok ciasnoty mieszkaniowej, należał głód. W pierwszym roku okupacji, do chwili zamknięcia Żydów w gettcie, mogli oni dokonywać zakupów w dni targowe u chłopów. W październiku wprowadzono zasadę, iż Żydzi mogą kupować na rynku tylko w piątki, między godziną 11 a 13. Pogorszyło to sytuację aprowizacyjną ludności żydowskiej. Wprowadzony na początku 1940 r. system zaopatrzenia bonowego nie zaspokajał głodu. Racje żywnościowe były niezwykle skąpe, m.in. 25 dkg chleba dziennie i 10 dkg niekoszernego mięsa na tydzień, którego „prawie nie oglądaliśmy na oczy” — zauważył J. L. Klenic³⁶. Realizowanie kartek aprowizacyjnych odbywało się w specjalnie do tego celu wyznaczonym sklepiu prowadzonym przez Izaaka Lejbę Klenica. Rozdziałem chleba zajmowała się piekarnia kierowana przez Motele Baumgarta. W 1942 roku sytuacja żywnościowa stała się tragiczna, „Żydzi umierali z głodu”³⁷. Jedynym ratunkiem stał się nielegalny zakup żywności. Żydzi sprzedawali „wszystko, co tylko można było sprzedać”³⁸. Za uzyskane pieniądze kupowali marmoladę, sztuczny miód lub „inne szwabskie paskudztwa”³⁹. „Polacy bogacili się na żydowskim majątku” — ocenił B. Apfel. Głód sprawił, „że ludzie o słabszych charakterach oddali się na służbę Gestapo — wspominał. — Donosili na przemytników żywności do getta. Opłaciło się im, zostali za to dobrze wynagrodzeni” — ocenił⁴⁰.

Głodowe racje, niewystarczające na utrzymanie bezwzględnie eksploatowanych sił, zmieniły wygląd mieszkańców getta. R. Bartołd tak oto wspominał: „twarze zapadnięte, cera ziemista, plecy zgarbione, ubrania zniszczo-

³¹ Ibidem, s. 6.

³² R. Bartołd, op. cit., s. 9.

³³ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 14-15.

³⁴ R. Bartołd, op. cit., s. 9.

³⁵ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 6.

³⁶ Ibidem, s. 7, 126.

³⁷ Ibidem, s. 7.

³⁸ Loc. cit.

³⁹ R. Bartołd, op. cit., s. 10.

⁴⁰ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 7-8.

ne”⁴¹. „Dzielnica żydowska wyglądała jak cmentarz z żywymi umrzykami” — zauważył B. Apfel⁴²

Wśród ścisku, głodu i brudu (w wodę Żydzi na ulicy Warszawskiej i Rynku mogli zaopatrywać się codziennie między 8-9.30 oraz 14-15.30, kiedy większość z nich zatrudniona była przy robotach) rozwijały się choroby. Judenrat, po przekupieniu burmistrza, otworzył szpital w domu Walisiewicza przy skrzyżowaniu ulic Zagumiennej z Pułtuską. I. L. Klenic wspomina, że chorymi w szpitalu urządzonym w garażu opiekował się stary doktor Baran, natomiast R. Bartołd utrzymywał, iż „był to mężczyzna wysoki w średnim wieku, zawsze poważny mężczyzna z czarną torbą, w odróżnieniu od innych Żydów, nosił na ramieniu niebieską opaskę z gwiazdą Dawida”. Lekarz „z wielkim oddaniem pomagał zmniejszyć cierpienia biednych chorych”. Warunki w jakich funkcjonował szpital powodowały, że „niewiele mógł dokonać, (...) ale cieszą się z niego, gdyż wydawało się, że jest zwiastunem poprawy” — podsumował R. Bartołd⁴³.

Odcięci od informacji z zewnątrz Żydzi z utęsknieniem wypatrywali poprawy sytuacji. „Nie wiedzieliśmy skąd przyjdzie nasza pomoc, jednak nie traciliśmy nadziei i wierzyliśmy, że nastanie kres naszych mąk”. — mówił na spotkaniu ciechanowian w Paryżu I. L. Klenic⁴⁴. Żydzi próbowali przewidzieć przyszłość wypytyując chłopów „o kuropatwy, gdyż zgodnie (...) z przepowiednią dotąd nie wyginą jako naród, dokąd te ptaki żyć będą na polach” — opowiadał jeden z pacjentów dr A. Borkowskiego. Chłopom, próbującym ich pocieszyć, odpowiadali: „Ny, sygit, sygit, kuropatwy potrzebują fruwać i Żydki potrzebują żyć”⁴⁵.

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej wywołał w getcie ciechanowskim wielkie poruszenie i nadzieję na poprawę sytuacji. „«Politycy» prorokowali, że stan ten nie potrwa już długo”⁴⁶. Sukcesy wojsk niemieckich na froncie wschodnim odsunęły te nadzieje. W gettcie „szepetano, trzeba powziąć decyzję żyć lub umrzeć”⁴⁷. Wśród Żydów powszechne było przekonanie, że wszyscy zginą. Nie poprawiło tych nastrojów pojawienie się w Ciechanowie latem i jesienią 1941 roku dużej liczby rannych żołnierzy niemieckich. W pierwszych dniach sierpnia przybyło do Ciechanowa 350 żołnierzy, większość rannych w lewą rękę. W połowie miesiąca w mieście było 1 700 rannych: 1 400 umieszczono w koszarach i 300 w budynku szkoły powszechnej zamienionej na szpital. We wrześniu w mieście przebywało ok. 2 000 rannych. Na ówczesne nastroje wśród Żydów wywierały wpływ zarządzenia wydane w Berlinie — „zmieniające obsługę żydowską na polską”⁴⁸. Wkrótce wydano zarządzenie o wysiedleniu z Ciechanowa Żydów, którzy byli za słabi, lub za starzy do pracy.

⁴¹ R. Bartołd, op. cit., s. 10.

⁴² Księga pamiątkowa, op. cit., s. 7.

⁴³ R. Bartołd, op. cit., s. 11; Księga pamiątkowa, op. cit., s. 125-126.

⁴⁴ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 127.

⁴⁵ A. Borkowski, op. cit., s. 11.

⁴⁶ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 8.

⁴⁷ Loc. cit.

⁴⁸ AAN, AK, sygn. 203/II-65, 4.23, 188; sygn. 203/-64, ss. 110, 111.

11 XII 1941 Niemcy spędzili na zamek Żydów przeznaczonych do deportacji. Po zбиciu zostali popędzeni na dworzec kolejowy, gdzie oczekiwali ich specjalny pociąg. Niektórzy nie mogli wejść o własnych siłach do wagonu. „Trzeba ich było wrzucać do nich” — podsumował B. Apfel⁴⁹. W czasie tej akcji Niemcy zastrzelili Abego Bluma, członka Służby Porządkowej, który pomagał starszym i niedołężnym przy wsiadaniu do pociągu. Niemcy poinformowali Judenrat, że jeśli znajdą kogoś z 1 200 wysiedlonych do Nowego Miasta, to zostanie rozstrzelany. Na miejsce wysiedlonych Żydów okupant dosiedlił ludność żydowską z Dobrzyńnia, Raciąża, Żuromina i Sierpca.

Zimą 1941/42 w Ciechanowie pojawili się żołnierze niemieccy z odmrożonymi stopami, rękami, nosami i uszami. Nadzieje na długo oczekiwaną wolność znów się obudziły wśród Żydów. „Błogosławiliśmy ręce radzieckich mścicieli, które tak mocno były naszego wspólnego wroga” — powiedział na spotkaniu w Paryżu I. L. Klenic⁵⁰.

Wiosną i latem 1942 r. Niemcy zaostrzyli represje wobec ludności żydowskiej. Prześladowania, przybierające w tym czasie postać masowych egzekucji, miały wprowadzić tę ludność w stan kompletnej rezygnacji z ewentualnych prób oporu wobec okupanta — ocenił autor monografii Żydów w rejencji ciechanowskiej⁵¹. Pod koniec czerwca Żydzi ciechanowscy dowiedzieli się o powieszeniu w Modlinie Aarona Gelbarda, Aarona Kirszenbauma i Ryfki Kirszenbaum za nielegalne opuszczenie getta w Nowym Mieście. Beniamin Kirszenbaum i Elias Lindenberg zostali powieszoni za udzielenie im pomocy.

14 VII 1942 r. na rynku zostali powieszoni: Szmul Goldcyer, Dawid Młockier, Jejb Rumianek, Symche Sadek i Izrael Tajblum za „niewłaściwe zachowanie się wobec okupanta”⁵².

Po zniszczeniu wszystkich domów żydowskich Niemcy wydali rozkaz zniszczenia starego kirkuta. Na cmentarzu tym znajdował się „ohel” ciechanowskiego cadyka. Pobożni Żydzi wierzyli, że stanie się teraz cud, „lecz czas cudów należał do przeszłości” — gorzko zauważył Klenic⁵³. Rozebrano parkan i nagrobki, które wykorzystano do budowy chodników. przygotowując plac pod budowę domów, teren cmentarza obniżono o przeszło 2 metry. Podczas niwelacji Niemcy natrafili na resztki rodaków i Tory. Okupant polecił Judenratowi dostarczyć Żydów, którzy pogrzebali księgi. Aresztowani zostali: Mordechaj Apel, Szmul Jakub Pazdziorek, Józef Szyfenholz i Kelman Bargeber. Zostali powieszoni na dziedzińcu zamku.

3 września na terenie zamku powieszono Józefa Frydmana i Izraela Klenica. Szef miejscowej Schutzpolizei — Meiner polecił synowi Klenica powiesić ojca.

⁴⁹ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 9.

⁵⁰ Ibidem, s. 129.

⁵¹ M. Grynberg, op. cit., s. 44.

⁵² Ibidem, s. 53, 152-153.

⁵³ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 126.

Ten odmówił. Meiner zagroził, że jeżeli tego nie uczyni, zginie cała rodzina i inni Żydzi. Skazaniec błagał syna, by go powiesił w celu uniknięcia ofiar.

Na egzekucje w Ciechanowie spędzano całą ludność żydowską. „Stały tam dzieci i patrzyły jak się wieszają ich ojców i nie mogły płakać”. Niemcy obserwowali uważnie, nikt nie mógł „wydać jęku, ni zapłakać, (...) za taki grzech” groziła kara śmierci⁵⁴.

Po Jom Kipur getto dosłownie utonęło z powodu plotek i przypuszczeń o wysiedleniu Żydów z Ciechanowa. „Nie chce się wierzyć, że nadchodzi koniec. Każdy sobie wymawia, że nie może być tak strasznie, jednak strach nie opuszcza ludzi” — napisał B. Apfel⁵⁵. Na początku listopada Judenrat otrzymał rozkaz przygotowania Żydów do opuszczenia miasta. Przerażenie ogarnęło ludność żydowską: „zrozumieliśmy natychmiast, co to oznacza: to wyrok śmierci — wspominał L. Silver. — Wyszedłem na ulicę i zobaczyłem, że wszyscy chodzą z załamanymi rękami i zapłakаныmi oczami — czytamy dalej. — Słychać głosy przepełnione zwątpieniem: Żydzi, nie pojedziemy nigdzie, tutaj umrzemy”⁵⁶. Judenratowi udało się jednak przygotować transport. Stosownie do rozkazu, 6 listopada, wszyscy Żydzi stawili się na zamku. Zostali podzieleni na dwie grupy: zdolni i niezdolni do pracy. Jeszcze tego dnia 1 500 mężczyzn wyjechało do pracy na Górnym Śląsku. Fama głosiła, iż „miał to być «dobry transport»”⁵⁷. Nazajutrz na zamku stawili się pozostali. Oddzielono kobiety, mężczyzn i starców, których zapędzono do szpitala. Tam ich i chorych, 68 osób, zastrzelono. Zbrodni tej dokonał komendant Schutzpolizei, Meiner, przy współudziale swojego zastępcy, Gotzmana. Rozkaz wydał nadprezydent Prus Wschodnich Erich Koch. Resztę załadowano na furmanki i odesłano do getta w Mławie⁵⁸. W mieście „zapanowała śmiertelna cisza, na ulicach nie widać było w ogóle ludzi. Ani Żydów, ani Polaków”⁵⁹. „Tysiącletnia Rzesza mogła być już spokojna, w Ciechanowie Żydów już nie było...” — ocenił R. Bartold⁶⁰. „Rok ten zakończył się (...) ostateczną likwidacją Żydów” — podsumowano w „Raporcie z terenu ciechanowskiego”. Rok później w raporcie „Okręg ciechanowski po czterech latach wojny” informowano: „Problem żydowski nie istnieje w okręgu ciechanowskim. Żydów wywieziono przeważnie do Gub. Generalnej, w nielicznych tylko wypadkach likwidowano ich na miejscu”. W raporcie z 1943 r. czytamy: „Żydów u nas nie ma. Los jaki spotkał Żydów, nie wywarł głębszego wrażenia na ludności”. Również rok później informowano, że: „Los jaki spotkał Żydów nie wzbudza w społeczeństwie żadnego współczucia”⁶¹.

⁵⁴ Ibidem, s. 128; M. Grynberg, op. cit., ss. 53, 152-153.

⁵⁵ Księga pamiątkowa, op. cit., s. 126.

⁵⁶ Ibidem, s. 33.

⁵⁷ Ibidem, s. 33.

⁵⁸ M. Grynberg, op. cit., s. 106; Księga pamiątkowa, op. cit., s. 12.

⁵⁹ Ibidem, s. 12.

⁶⁰ R. Bartold, op. cit., s. 14.

⁶¹ AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj, 202/III/155, s. 12; 202/III/155, s. 31; AK, 203/X-73, s. 7, 17.